



MÓDL SIĘ I PRACUJ

TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA W KROWIE-TYŃCU - Nr 32 (305) 14 Października 2018

XVIII DZIEŃ PAPIESKI

14 X 2018



Promieniowanie
OJCOSTWA

Czytania mszalne na 28. Niedzielę zwykłą, rok B

Pierwsze czytanie

Mądrość to skarb najcenniejszy

Modliłem się i dano mi zrozumienie, przyzywałem, i przyszedł mi z pomocą duch Mądrości. Ocenilem ją wyżej nad berła i trony i w zestawieniu z nią za nic uznałem bogactwa. Nie zrównałem z nią drogich kamieni, bo wszystko złoto wobec niej jest garścią piasku, a srebro przy niej będzie poczytane za błoto.

Umiłowałem ją nad zdrowie i piękność i wolałem mieć ją anizeli światło, bo blask jej nie ustaje. A przybyły mi wraz z nią wszystkie dobra i niezliczone bogactwa w jej rękę. (Mdr 7,7-11)

Psalm responsoryjny

Ref.: Nasyć nas, Panie, Twoim miłosierdziem.

Naucz nas liczyć dni nasze, * byśmy zdobyli mądrość serca. / Powróć, Panie, jak długo będziesz zwlekał? * Bądź litościwy dla sług Twoich!

Nasyć nas o świcie swoją łaską, * abyśmy przez wszystkie dni nasze / mogli się radować i cieszyć. / Daj radość w zamian za dni Twego ucisku, * za lata, w których zaznaliśmy niedoli.

Niech sługom Twoim ukaże się Tve dzieło, * a Twoja chwała nad ich synami. / Dobroć Pana, Boga naszego, niech będzie nad nami † i wspieraj pracę rąk naszych, * dzieło rąk naszych wspieraj!

Drugie czytanie

Skuteczność słowa Bożego

Żywe jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca. Nie ma stworzenia, które by dla Niego było niewidzialne;

przeciwnie, wszystko odkryte jest i odsłonięte przed oczami Tego, któremu musimy zdać rachunek. (Hbr 4,12-13)

Ewangelia

Rada dobrowolnego ubóstwa

Gdy Jezus wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, zaczął Go pytać: «Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?»

Jezus mu rzekł: «Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę».

On Mu odpowiedział: «Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości».

Wtedy Jezus spojrział na niego z miłością i rzekł mu: «Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną». Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.

Wówczas Jezus spojrział dookoła i rzekł do swoich uczniów: «Jak trudno tym, którzy mają dostatki, wejść do królestwa Bożego». Uczniowie przerazili się Jego słowami, lecz Jezus powtórnie im rzekł: «Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa Bożego tym, którzy w dostatkach pokładają ufność. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa Bożego».

A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: «Któż więc może być zbawiony?»

Jezus popatrzył na nich i rzekł: «U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe».

Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: «Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą».

Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci lub pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przysłym». (Mk 10,17-30)

Rozważanie

Mądrość i wiedza, to dwa terminy, które są sobie dość bliskie, a nawet czasem używane zamiennie, chociaż – jeśli przyjrzymy się im dokładniej, zauważymy, że – określają zupełnie inne rzeczywistości. Najkrócej bowiem można powiedzieć, że wiedza, to pewien zasób informacji, które można zgromadzić, natomiast mądrość to umiejętność ich praktycznego wykorzystania. Co więcej, patrząc oczyma wiary, bez trudu zobaczymy, że zupełnie inne jest ich pochodzenie, gdyż wiedza zwykle jest wynikiem wysiłków, jakie podejmuje człowiek, poznający świat (choć istnieje również pojęcie „wiedzy wlanej”, czyli danej „z góry”), natomiast źródło mądrości nie jest tak łatwe do określenia, gdyż można spotkać ludzi bardzo wykształconych, a jednocześnie – mówiąc „bez owijania w bawełnę” – głupich, oraz niemających zbyt wielu informacji na temat świata, a przy tym odznaczających się wielką mądrością.

Z kwestią pochodzenia mądrości zmagало się wielu myślicieli, a wśród nich znalazł się też autor *Księgi Mądrości*, której fragment stanowi pierwsze czytanie XXVIII niedzieli zwykłej w roku B. Zgodnie z tradycją za twócę tego tekstu uważa się starotestamentalnego króla Salomona, jednak słownictwo księgi wskazuje na to, że musiała ona powstać mniej więcej osiem wieków

później (tj. około II w. przed Chrystusem), zaś odwołanie do wspomnianego wielkiego władcy wynika z zastosowania bardzo powszechnego w ówczesnym piśmiennictwie zabiegu literackiego zwanego pseudonimią, czyli przypisywaniem tekstów jakimś wybitnym postaciom z przeszłości, celem nadania im większej rangi, albo też nawiązania do nauk, głoszonych przez dawnego autora. Piszący *Księgę* odwołując się do syna Dawida ukazuje mądrość owego króla, której dawcą jest Pan Bóg, co zostało opisane w *Pierwszej Księdze Królewskiej* (3,5-14). Czytamy tam o wizji sennej, jaką miał młody Salomon – rozpoczynający swoje rządy – w której Pan Bóg pozwolił mu prosić o to, co szczególnie chciałby otrzymać. On nie poprosił *dla siebie o długie życie ani też o bogactwa*, ani o *zgubę nieprzyjaciół*, ale o *mądrość* (*Racz więc dać Twemu słudze serce rozumne do sądzenia Twego ludu i rozróżniania dobra od zła*). Ta prośba spodobała się Bogu i poza mądrością obdarzył króla bogactwem oraz sławą.

Autor *Księgi Mądrości*, powołując się na Salomona, który korzysta z Bożego daru mądrości, ukazuje ten szczególny przymiot, jako przekraczający nie tylko dobra materialne (*berła i trony, drogie kamienie, złoto i srebro*), ale też naturalne (*zdrowie i piękno*). Taką hierarchię wartości motywuje zaś tym, że mądrość jest ich wszystkich źródłem.

W tym miejscu warto zastanowić się, jak to wygląda w naszym życiu, bo chociaż zapewne *piękna* bylibyśmy gotowi nie umieszczać na samym szczycie porządku dóbr (choć są i tacy, którzy dla niej zrobią wszystko), to już *zdrowie* uważamy, za coś bardzo istotnego, jakże bowiem często słychać stwierdzenie, że jest ono najważniejsze. Także dobra materialne w teorii nie są uważane, za pierwszoplanowy przedmiot pożądania, a jednocześnie jak wielu ludzi dla nich potrafi poświęcić wszystko, na-

wet szczęście swoich bliskich (dla których te dobra – w swoim przekonaniu – stara się pozyskać).

Zwróćmy jeszcze uwagę, że w omawianym fragmencie mowa jest o Mądrości pisanej dużą literą. Nie jest to przypadek, gdyż autor na kartach swojej księgi nie tylko odnosi ją do Boga, jako jej dawcy, ale też z Nim ją utożsamia. Píše, że ona jest *przezczystym wypływem chwały Wszechmocnego, (...) odblaskiem wieczystej światłości, (...) obrazem Jego dobroci* (por. Mdr 7,25-26).

Innym przejawem Bożego działania, które jest z Nim utożsamiane, jest *Słowo Boże*. O nim mówi autor *Listu do Hebrajczyków*. Zauważmy na początku, że dla nas słowo – szczególnie niespisane – to rzeczywistość nadzwyczaj ulotna. Coś, co kończy swój żywot prawie natychmiast po swoim zaistnieniu. Trochę dłuższą żywotność ma to, które zostaje utrwalone na piśmie, ale i ono nie cieszy się zbyt dużą trwałością i bardzo łatwo może zostać zafalszowane. Tymczasem świat, w którym powstała Biblia, był (jest) światem słowa. Nawet to, które zostaje jedynie wypowiedziane ma swoją wartość i trwałość. O ile my musimy, dla uwiarygodnienia siebie, przedstawić odpowiedni dokument, tamci ludzie mówili tylko kim są (choć oczywiście zdarzały się oszustwa, ale były surowo karane). Ponadto – co szczególnie warte jest przypomnienia – „słowo” uważano za rzeczywistość, która ma moc sprawczą, czego wyrazem jest praktyka błogosławienia (czyli życzenia dobra) oraz przeklinania (czyli złorzeczenia), które traktowane były bardzo poważnie. Przypomnijmy w tym miejscu choćby próbę pokonania Izraelitów – idących z Egiptu do Ziemi Obiecanej – przez króla Moabu Balaka, który dla osiągnięcia zamierzonego przez siebie celu wzywa pro-

roka Balaama, aby przyszedł i przeklął lud, który był od niego silniejszy, bo był pokonany, że dzięki temu będzie go mógł pokonać. Prorok jednak, zamiast przeklinać, błogosławi Izraela (por. Lb 22-24). Ukoronowaniem jednak poważnego traktowania „słowa” jest pierwszy opis stworzenia (Rdz 1,1-2,4a), w którym Pan Bóg *rzekł ... i stało się*. Hebrajski termin *dawar* można bowiem przełożyć jako „słowo-czyn”, gdyż nie określa ono pustego dźwięku, ale coś, co ma moc przemieniania rzeczywistości.

Jeśli tak poważnie spojrzymy na „słowo”, to nie wzbudzą naszego zdziwienia przymioty, jakie autor *Listu do Hebrajczyków* mu przypisuje, stwierdzając, że jest ono *żywe, skuteczne i przenikające istotę człowieka*. Oznacza to, że nikt nie może wobec tego Słowa pozostać obojętnym. Wszystkie też one, zebrane w jedną całość, ukazują wspomnianą wyżej wyjątkową skuteczność Słowa Bożego, które nie jest jedynie wypowiedzianym dźwiękiem, ale Osobą. Przypomnijmy sobie w tym miejscu słowa prologu *Ewangelii według św. Jana* (*Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo.*), które jednoznacznie utożsamiają Słowo z Drugą Osobą Boską – Jezusem. On jest bowiem ostatecznym Słowem Ojca i to Jego ukazuje nam autor drugiego czytania.

Przejdźmy teraz do Ewangelii, w której Pan Jezus ukazuje w praktyce, czym jest prawdziwa mądrość i swoim słowem wzywa, aby za nią postępować. Przybyły do Nauczyciela człowiek (św. Mateusz mówi o młodzieńcu; por. Mt 19,22) pyta o to, jak *osiągnąć życie wieczne*. Bez wątpienia jest to pytanie o mądrość, pozwalające wybrać to, co jest naprawdę istotne. Ukazuje ono, że ów człowiek ma w sobie intuicję tego, co ma prawdziwą wartość. Pomimo posiadanych bogactw, patrzy poza ziemską perspektywę i pragnie zdobyć to, co ma wartość nieprze-

mijającą – życie wieczne. Jednak w konfrontacji z prawdziwą Mądrością ponosi klęskę. Okazuje się, że jedynie wydawało mu się, iż ma w sobie prawdziwą wolność, pozwalającą mu na osiągnięcie celu, który odczuwał jako naprawdę godny posiadania. W chwili próby zrozumiał, że jest niewolnikiem tego, co posiadał. O ile jednak nie udało mu się – w tamtym momencie – zrealizować swoich planów, to na pewno spotkanie z Mądrością dało mu doświadczenie mądrości i zrozumiał, co go ogranicza.

Także dla nas przeczytana perykopa ewangeliczna może być spotkaniem z Mądrością – Bogiem. Jeśli tylko w moim sercu to trudne wymaganie, jakie usłyszał rozmówca Jezusa (*Idź, sprzedaj wszystko,*

co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną), wywołało jakiś rezonans (nawet jeśli jest to sprzeciw i gwałtowna próba ucieczki), to znaczy, że doświadczyłem spotkania. Teraz chodzi tylko (albo aż) o to, aby nie było ono przelotnym epizodem, od którego ze wszystkich sił będę próbować uciec w swoje obowiązki, zajęcia i przyjemności, ale stanie się początkiem trwałego związku z Tym, który jest prawdziwą Mądrością. Pan Jezus bowiem, zwracając się do owego człowieka, nie tyle wzywał go, aby pozbył się tego wszystkiego, co posiadał, ale aby przede wszystkim poszedł za Nim. Do tego samego wzywa każdego z nas.

o. Andrzej OSB

Rozważania Parafian

Żywe jest Słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ciała, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca. Nie ma stworzenia, które by dla Niego było niewidzialne; przeciwnie, wszystko odkryte jest i odsłonięte przed oczami Tego, któremu musimy zdać rachunek.

Uświadomiłam sobie, że tak właśnie trafia słowo Pana w nasze serca. On doskonale wie, który fragment naszego ciała, naszej duszy wymaga uleczenia – z chirurgiczną precyzją, jak pod działaniem cybernoża w rękę doskonałego chirurga, pragnie usunąć chore tkanki, nie uszkadzając zdrowych.

I tak jest, że kto chce dać się prowadzić mądrości Boskiej, powinien rozważyć słowo Boże, zgodzić się, by ono przenikając jego serce oświecało je i oczyszczało, sądziło i pobudzało.

Ewangelia jeszcze pełniej ukazuje wcielenie mądrości, przede wszystkim w Jezusie jako w Mądrości Ojca, a potem w Jego nauczaniu.

Słowo Pana przenika serce człowieka i wywołuje w nim rozterkę. Niestety, wzwany nie opowiedział się za Nim: *ale spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.*

A wielbłąd? ... wielbłąd ze swoimi wypełnionymi bogactwem garbami nie zmieści się w uchu igielnym. Czy zaznają smak życia wiecznego ci, którzy z niczego nie chcą zrezygnować i chcą osiąść Królestwo Boże w taki sam sposób, w jaki posiada się kolejne rzeczy?

Brzmi niepokojąco.... Któż więc może się zbawić? *U Boga wszystko jest możliwe.* Jedynie w Nim warto złożyć nadzieję, jedynie On nie tylko spełnia obietnice, ale daje znacznie więcej.

Parafianin



Z nauczania papieża

KATECHEZA NA TEMAT PRZYKAZAŃ

6. SACUNEK DLA IMIENIA PAŃSKIEGO. (22 SIERPANIA 2018 R.)



Drodzy bracia i siostry!

Kontynuujemy katechezy o przykazaniach Bożych. Spójrzmy dzisiaj na przykazanie: „Nie będziesz wymawiał imienia Pana, Boga twego, bez szacunku” (Wj 20,7). Słusznie odczytujemy to słowo jako zachętę, by nie obrażać imienia Boga i nie używać go niewłaściwie. To jasne znaczenie przygotowuje nas do głębszego zrozumienia tych cennych słów, by nie wymawiać imienia Bożego nadaremnie, nieodpowiednio.

Posłuchajmy ich lepiej. Wersja „nie będziesz wymawiał” tłumaczy wyrażenie, które dosłownie zarówno po hebrajsku jak i w języku greckim brzmi: „nie weźmiesz na siebie, nie przejmiesz tego na siebie”.

Wyrażenie „nadaremno” jest jaśniejsze i oznacza: „na darmo, na próżno”. Odwołuje do pustego opakowania, do formy pozbawionej treści. Jest to cecha obłudy, formalizmu i kłamstwa. Używania słów, używania imienia Bożego bez treści, bez prawdy.

Imię w Biblii to najgłębsza prawda rzeczy, a zwłaszcza osób. Imię często przedstawia misję. Na przykład Abraham w Księdze Rodzaju (por. 17,5) i Szymon Piotr w Ewangeliach (por. J 1,42) otrzymują nowe imię, aby wskazać zmianę ukierunkowania ich życia. A prawdziwa znajomość imienia Boga prowadzi do przemiany życia: od chwili, kiedy Mojżesz poznaje imię Boga, jego dzieje się zmieniają (por. Wj 3, 13-15).

Imię Boga w obrzędach żydowskich jest uroczyście ogłaszane w Dniu Wielkiego Przebaczenia, a lud zyskuje przebaczenie, ponieważ poprzez imię wchodzi w kontakt z samym życiem Boga, który jest miłosierdziem.

Zatem „wziąć na siebie imię Boga” oznacza przyjęcie na nas Jego rzeczywistości, wejście w silną, bliską więź z Nim. Dla nas, chrze-

ścjan, to przykazanie jest wezwaniem, abyśmy sobie przypomnieli, że jesteśmy ochrzczeni „w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”, jak stwierdzamy za każdym razem, gdy czynimy znak krzyża, abyśmy przeżywali nasze codzienne działania w odczuwalnej i rzeczywistej relacji z Bogiem, to jest w Jego miłości.

Na temat czynienia znaku krzyża chciałbym po raz kolejny zaapelować: uczcie dzieci czynienia znaku krzyża! Czy widzieliście, jak to czynią dzieci? Czynią coś, czego znaczenia nie znają. Nie potrafią uczynić znaku krzyża. Trzeba je nauczyć, aby spokojnie i świadomie żegnały się w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. To pierwszy akt wiary dziecka. Waszym zadaniem domowym jest nauczenie dzieci czynienia znaku krzyża. Czy to jest rozumiałe?

Ktoś może zapytać: czy można wziąć na siebie imię Boga w sposób obłudny, jako formalność, nadaremno? Odpowiedź jest niestety pozytywna: tak, jest to możliwe. Można przeżywać fałszywą relację z Bogiem. Jezus mówią to o uczonych w Prawie, którzy czynili różne rzeczy, ale nie to, czego chciał Bóg. Mówili o Bogu, ale nie wypełniali woli Bożej. Rada jaką daje Jezus jest następująca: „Czynicie i zachowujcie wszystko, co wam polecę, lecz uczynków ich nie naśladowajcie” (Mt 23,3). Można zatem przeżywać fałszywą relację z Bogiem, tak jak ci ludzie. To słowo Dekalogu jest właśnie zaproszeniem do związku z Bogiem, który nie byłby fałszywy, bez obłudy, do relacji, w której powierzamy się Jemu ze wszystkim, czym jesteśmy. Wszakże do dnia, kiedy nie zaryzykujemy naszego życia z Panem, dotykając namacalnie, że w Nim znajduje się życie, czynimy jedynie teorie.

To jest chrześcijaństwo, które dotyka serc – spotkanie z Bogiem w prawdzie. Dlaczego święci są w stanie poruszyć serca?

Bo święci nie tylko mówią, ale także poruszają. Kiedy człowiek święty mówi, porusza nasze serca. W świętych widzimy to, czego głęboko pragniemy: autentyczność, prawdziwe relacje, radykalizm. Widać to również u tych „świętych z sąsiedztwa”, którymi jest na przykład wielu rodziców, dających swoim dzieciom wzór konsekwentnego, prostego, uczciwego i hojnego życia.

Jeśli będzie przybywało chrześcijan, którzy biorą na siebie imię Boga bez fałszu – praktykując w ten sposób pierwszą prośbę „Ojcze nasz”, – „święć się imię twoje” – to przepowiadanie Kościoła będzie bardziej wysłuchane i okaże się bardziej wiarygodne. Jeśli nasze konkretne życie ukazuje imię Boga, to widzimy, jak piękny jest chrzest i jak wielkim darem jest Eucharystia! Jak wspała jest jedność między naszym ciałem, a Ciałem Chrystusa, Chrystus w nas a my w Nim! To nie jest obłuda, to prawda. To nie jest mówienie czy modlitwa jak papuga. To jest modlitwa sercem, miłowanie Pana.

Począwszy od krzyża Chrystusa nikt nie może pogardzać sobą i źle myśleć o swoim życiu. Nikt nigdy! Niezależnie od tego, czego by się dopuścił. Ponieważ imię każdego z nas jest na ramionach Chrystusa. On nas niesie. Warto wziąć na siebie imię Boga, ponieważ On wziął na siebie nasze imię, aż do końca, nawet zło, które jest w nas, wziął je na siebie, aby nam przebaczyć, aby w naszych sercach umieścić swoją miłość. Dlatego właśnie Bóg głosi w tym przykazaniu: „Weź mnie na siebie, bo ja cię wziąłem na siebie”.

Każdy może przyzywać świętego imienia Pana, który jest miłością wierną i miłosierną, w każdej sytuacji, w jakiej się znajduje. Bóg nigdy nie powie „nie” sercu, które szczerze Go przyzywa.

Powróćmy jeszcze do zadania domowego: nauczyć dzieci właściwego czynienia znaku krzyża. Czy tego dokonacie? [odpowiadają: „tak”!]. Dziękuję.

WIĘCEJ O...

XVIII DZIEŃ PAPIESKI – PROMIENIOWANIE OJCOSTWA.

(14 PAŹDZIERNIKA 2018 r.)

XVIII Dzień Papieski obchodzić będziemy w niedzielę, 14 października 2018 roku. W tym Dniu Papieskim nasze rozważania i działania chcemy zogniskować wokół dwóch rocznic z życia św. Jana Pawła II i setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

W bieżącym roku przeżywać będziemy 60. rocznicę sakry biskupiej Karola Wojtyły (4 lipca 1958 r. papież Piusa XII mianuje ks. Karola Wojtyłę biskupem pomocniczym archidiecezji krakowskiej; 28 września 1958 roku zostaje udzielona Karolowi Wojtyłe sakra biskupia)

W tym roku obchodzimy także rocznicę wyboru na Stolicę Piotrową metropolity krakowskiego – działo się to pamiętnego 16 października 1978 roku.

Dzień Papieski będziemy też niewątpliwie przeżywać w radosnej atmosferze związanej z setną rocznicą odzyskania niepodległości.

Hasło Dnia Papieskiego jest zaczerpnięte bezpośrednio z literackiego dziedzictwa Papieża Polaka. *Promieniowanie ojcostwa* – to tytuł dramatu Karola Wojtyły datowanego na 1964 rok.

Obchody XVIII Dnia Papieskiego stanowią zaproszenie do lektury pism K. Wojtyły, zwłaszcza wspomnianego dramatu *Promieniowanie ojcostwa*. Chcemy bowiem, aby dotarła do nas głębia myślenia Naszego Patrona. Uzupełnienie niech stanowią dwie książki: *Wstańcie, chodźmy!* oraz *Pamięć i tożsamość*. Wspomniałbym streszczeniem dokonany przez samego św. Jana Paw-

ła II jest homilia wygłoszona w Kielcach 3 czerwca 1991 roku w czasie IV pielgrzymki do Ojczyzny. Znajdujemy w niej aktualne dzisiaj wyraźne wskazania moralne.

Książka zawierająca osobiste wspomnienia i przemyślenia *Wstańcie, chodźmy!* powstaje w 45. rocznicę sakry biskupiej i w srebrnym jubileuszu posługi na Stolicy Piotrowej. Część IV omawianego dzieła nosi znamieny tytuł: *Ojcostwo biskupa*. Znajdujemy tam rozdział zatytułowany: *Ojcostwo na wzór św. Józefa*, w którym właśnie św. Józef jest postawiony za wzór dla „wszystkich powołanych do ojcostwa – w rodzinie, albo w kapłaństwie”. Warto w tym miejscu przytoczyć ważny dla nas fragment: „Wiemy, że Chrystus zwracał się do Boga Ojca słowem *Abba* – słowem bliskim i rodzinnym, takim, jakim dzieci Jego narodu zwracają się do swoich ojców. Pewnie też, jak inne dzieci, tym samym słowem zwracał się do Józefa. Czy można powiedzieć więcej o tajemnicy ludzkiego ojcostwa? Sam Chrystus, jako człowiek, doświadczał ojcostwa Boga poprzez swoje synostwo wobec św. Józefa”. (Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004, s. 109). Papież zauważa też, że św. Józef ofiarował Dziecku – Jezusowi: podporę męskiej równowagi, jasne widzenia spraw i odwagę, służył zaletami dobrego ojca, czerpiąc siłę z tego najwyższego źródła, od którego bierze nazwę wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi (por. Ef 3, 15). (Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004, s. 109-110).

Szczególnie inspirująca jest dla nas lektura wspomnianego już wyżej dramatu *Promieniowanie ojcostwa*. Zachwyca w tym tekście opisywanie kondycji człowieka w żywym odniesieniu do Boga. Znajdujemy w nim słowa: „Po jakimś długim czasie zdołałem zrozumieć, że nie chcę, ażebym był ojcem, nie stając się dzieckiem. Dlatego właśnie przyszedł na świat Twój Syn. Jest On całkowicie Twój”. (K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa*, w: tenże, *Poezje i dramaty*, Kraków 1999, s. 263)

W *Promieniowaniu ojcostwa* Autor analizuje m in. samotność Adama, samotność człowieka: „Stanął on kiedyś na pograniczu ojcostwa i samotności”. (K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa*, dz. cyt. s. 259) Wojtyła podejmuje temat winy człowieka, pisze też o przedziwnej bliskości Boga wobec człowieka, bardziej podstawowej, fundamentalnej niż samotność człowieka. Autor stwierdza: „Trzeba wejść w promieniowanie ojcostwa, w nim dopiero wszystko staje się rzeczywistością pełną”. (tamże, s. 265) Bardzo wymowne jest też wezwanie: „Ojcze, bądź moją Drogą, bądź Źródłem!” stanowiące tytuł jednego z fragmentów w części III omawianego dramatu. Właśnie w części III *Promieniowania ojcostwa* zatytułowanej *Doświadczenie dziecka* znajdujemy zdania: „Jest we mnie miłość mocniejsza od samotności”. (s. 286); „Wszyscy są w drodze. Droga ich prowadzi od bieguna samotności do bieguna miłości” (s. 286). Znamienne jest, jak wiele w omawianym dramacie wnoszą słowa wypowiediane przez postać Matki, która mówi między innymi: „Promieniowanie ojcostwa przechodzi przeze mnie, oddziaływa przez moje macierzyństwo” (tamże, s. 289). Nie przypadkiem też właśnie Matka wypowiada ostatnie słowa zawarte w utworze: „We mnie przetrwa dziedzictwo wszystkich ludzi zaszczerpione w śmierci Oblubieńca” (tamże, s. 290).

W nawiązaniu do setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez naszą Ojczyznę warto wskazać na książkę *Pamięć i tożsamość*. Znajdujemy w niej rozważania mówiące o Ojczyźnie: „Ojczyzna to poniekąd to samo, co ojcowizna, czyli zasób dóbr, które otrzymaliśmy w dziedzictwie po ojcach” (*Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 66).

Św. Jan Paweł II przypomina tam o patriotyzmie prowadzącym do uporządkowanej miłości społecznej. Nade wszystko zaś Papież Polak wskazuje, że historia człowieka nie dokonuje się tylko w wymiarze horyzontalnym. Nie jest pisana tylko przez ludzi.

Dzieje człowieka dokonują się także w wymiarze wertrykalnym, są pisane przez Boga. (por. Jan Paweł II *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 66-68).

Hasło tegorocznego Dnia Papieskiego Promieniowanie Ojcostwa zachęca też do ponownego sięgnięcia do homilii św. Jana Pawła II wygłoszonej w Kielcach 3 czerwca 1991 roku poświęconej IV Przykazaniu Bożemu – Czcij ojca swego i matkę swoją. Możemy tę homilię rozumieć jako konkretne wskazówki nadal aktualne w naszej Ojczyźnie.

Św. Jan Paweł II przypomina nam, że Odkupienie dokonuje się najpierw przez rodzinę. Papież wskazując na kluczowe znaczenie rodziny zauważa: „Słowa czwartego przykazania skierowane są do dzieci, do synów i córek. Mówią: „Czcij ojca i matkę”. Z równą siłą jednak odnoszą się do rodziców: „Pamiętaj, abyś prawdziwie zasługiwał na tę cześć. Bądź godny imienia ojca! Bądź godna imienia matki!”

Św. Jan Paweł II stwierdza w homilii kieleckiej, że Jezus Chrystus przyszedł objawić ludzkości ojcostwo Boga. Objawić, czyli przywrócić. Przywrócić przez posłuszeństwo aż do śmierci i to śmierci krzyżowej. Tylko w ten sposób Bóg mógł przezwyciężyć skutki grzechu pierworodnego, który był nieposłuszeństwem i zarazem odrzuceniem ojcostwa Boga.

Później Papież powiedział:

„Czcij ojca i matkę – powiada czwarte przykazanie Boże. Ale żeby dzieci mogły czcić swoich rodziców, muszą być uważane i przyjmowane jako dar Boga. Tak, każde dziecko jest darem Boga. Dar to trudny niekiedy do przyjęcia, ale zawsze dar bezcenny.

Trzeba najpierw zmienić stosunek do dziecka poczętego. Nawet jeśli pojawiło się ono nieoczekiwanie – mówi się tak: „nieoczekiwanie” – nigdy nie jest intruzem ani agresorem. Jest ludzką osobą, zatem ma prawo do tego, aby rodzice nie skąpili mu daru z samych siebie, choćby wymagało to od nich szczególnego poświęcenia. (...) Podstawą prawdziwej miłości do dziecka jest autentyczna miłość

między małżonkami, zaś podstawą miłości zarówno małżeńskiej, jak rodzicielskiej jest oparcie w Bogu, właśnie to Boże ojcostwo”.

W czasie homilii wygłoszonej w Kielcach św. Jan Paweł II utożsamiając się z nami w Ojczyźnie najpierw z pasją przestrzegając przed lekkomyślnym niszczeniem rodziny i wzywał do jej odbudowywania.

„Niech się odrodzi w Bogu ludzkie ojcostwo i polska rodzina, i ludzkie macierzyństwo, niech się odrodzi rodzina, szczególnie miejsce Przymierza Boga z ludźmi” – wołał na zakończenie homilii w Kielcach św. Jan Paweł II. Wołanie to dzisiaj nadal jest aktualne.

Promocja ojcostwa, której dokonuje św. Jana Paweł II nie stoi w opozycji do innych wartości. Ojcostwo Boga nie umniejsza ojcostwa ludzkiego. Wprost przeciwnie, stanowi dla niego wzór i oparcie. Ojcostwo nie jest też widziane w opozycji do macierzyństwa, czy dziecięctwa. W myśleniu Jana Pawła II te wartości są wobec siebie komplementarne, wzajemnie się dopełniają i uzasadniają.

Tegoroczne hasło Dnia Papieskiego przypomina nam, że Bóg potęguje swoje imię „Ojciec” troszcząc się o nasze zbawienie. Stanowi to zarazem wskazanie dla nas, by należycie przeżywać tajemnicę ojcostwa, najpierw poprzez ufne zawierzenie Bogu Ojcu, a w konsekwencji właściwe przeżywanie relacji ojcowskich w odniesieniach między ludźmi.

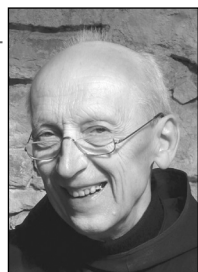
Dzień Papieski jest dla nas zaproszeniem do sięgnięcia po wyżej wspomniane teksty Karola Wojtyły. Wczytując się w nie możemy głębiej zrozumieć wewnętrzne inspiracje, motywy, jakimi kierował się Papież Polak w swym życiu i działalności, jak pojmował świat. Jednocześnie możemy lepiej poznawać Boga, który jest naszym Ojcem. Możemy wreszcie dowiedzieć się wiele o naszej ludzkiej kondycji, o współczesnym świecie i jego problemach, bo uświadamiamy sobie, iż niezwykle przenikliwość i głębia myśli papieskiej owocuje jej aktualnością w nowym tysiącleciu.

Oprac. ks. Paweł Walkiewicz

NASZ KOŚCIÓŁ

W ubiegły wtorek obchodziliśmy rocznicę poświęcenia naszego kościoła parafialnego i opackiego zarazem. Wiele już lat upłynęło – może tysiąc, gdy pierwsi mnisi postawili na najwyższym miejscu tynieckiego wzgórza drewniany krzyż, a potem kamienny ołtarz i świątynię - miejsce spotkania Boga z ludźmi. Świątynia ta przez wieki ulegała rozmaitym przemianom, nie raz jeden była poświęcana, aż wreszcie dokładnie 555 lat temu została konsekrowana jako kościół opacki i, wciąż przebudowywana i upiększana, dotrwała do dzisiaj w takim mniej więcej kształcie, jak obecnie. Parafia miała swój kościół, św. Andrzeja, na cmentarzu, ale poważnie uszkodzony podczas działań wojennych w końcu XVIII wieku, został rozebrany z polecenia władz austriackich. Oświadczone ludziom, że benedyktyni już tu nie wrócą. Odtąd kościół klasztorny ma służyć parafii. Tymczasem Austriacy sobie poszli, benedyktyni jednak wrócili i od roku 1939 razem modlimy się w tym kościele pod wezwaniem świętych apostołów Piotra i Pawła. Ks. Kardynał Wojtyła, w kazaniu wygłoszonym na 25-lecie powrotu benedyktynów do Tyńca, przypomniał rolę parafii. Benedyktynów usunięto, ale parafia została, opiekowała się kościołem, modliła się i... czekała! Modliła się w swoim kościele i w czasie rządów austriackich, i podczas wielkiej wojny, przeżyła pożar, który pewnego roku miał miejsce akurat podczas odpustu, potem okres spokojny do 1939 roku. Aż wreszcie się do-

O. Leon Knabit OSB



czeła. I już modliliśmy się razem w czasie wojny i okupacji. Maryja opiekowała się Tyńcem Szkody, jakie poniósł kościół podczas wycofywania się Niemców w styczniu 1945 roku, były niewielkie, niewielu parafian straciło życie. Nie było wielkich pożarów, ani huraganów, ani powodzi, jak gdzieś indziej w kraju. I tak jest do dzisiaj. Jest za co dziękować! Ile w tym kościele było chrztów, ślubów i pogrzebów, spowiedzi i Komunii świętych, różnych nabożeństw i modlitwy, także przy figurze Matki Bożej w lesie, a ostatnio przed szczęśliwie odnalezionym cudownym obrazem Maryi w „ciemnej” kaplicy. A My mnisi wyrażamy miłość do naszego kościoła między innymi w hymnie śpiewanym w czasie Godziny Czytań: *Miejsce to przecież zwane jest mieszkaniem Króla bez granic i bram Ojczyzny... Tutaj przychodzi rzesza Twych wyznawców, tu sakramentów udziela się hojnie, tu chrześcijanie żywią się darami wiecznego życia.*

Cieszymy się, że możemy dzięki finansowemu wsparciu odpowiednich władz i Parafian zadbać o to, by zachować od zniszczenia i odnowić najmniejszy nawet fragment z dawnych czasów, fragment poświęconego Domu Bożego. Jedna tylko smutna refleksja. W uroczystej radosnej Mszy świętej wzięło udział razem z gośćmi aż pięćdziesięciu Parafian. Na blisko trzy tysiące mieszkańców. Na szczęście było jeszcze i trzynastu ministrantów. Czyżby tak wielu Tyńczan nie utożsamiało się ze swoim, rodzinnym kościołem, domem Boga i ludzi? Dlaczego?

Intencje mszalne z parafii

XXVIII Tydzień zwykły
15-21 października 2018

Pn 15 X	6 ³⁰	† za śp. Janusza Kościelnego – od Czesława Piątka z rodziną † za śp. Tadeusza Walkiewicza – od koleżanek i kolegów Dominiki z pracy † za śp. Artura Pietrzaka – od pracowników firmy GBR Consulting † za śp. Mariana Machurę w rocznicę śmierci
	18 ⁰⁰	† za śp. Jadwigę Janik, Teresę Spólnik oraz ich rodziców
Wt 16 X	6 ³⁰	† za śp. Stanisława Guzika † za śp. Janusza Kościelnego – od firmy Paleo † za śp. Tadeusza Walkiewicza – od Uli Kiliańskiej
	18 ⁰⁰	† za śp. Marię Tumidajską
Śr 17 X	6 ³⁰	† za śp. Janusza Kościelnego – od Adama i Rozalii Antosiewicz † za śp. Artura Pietrzaka – od kolegów Michała † za śp. Artura Pietrzaka – od kolegi Ryszarda Giermka
	18 ⁰⁰	† za śp. Teresę i Marię Lelonek
Czw 18 X	6 ³⁰	– w intencji br. Łukasza o zdrowie, potrzebne łaski i nieustanną opiekę Matki Bożej † za śp. Janusza Kościelnego – od Krystyny i Eugeniusz Antosiewiczów † za śp. Artura Pietrzaka – od rodziny Hudyków
	18 ⁰⁰	† za śp. Teresę Kapusta
Pt 19 X	6 ³⁰	† za śp. Janusza Kościelnego – od Beaty i Pawła Antosiewiczów † za śp. Artura Pietrzaka – od Jurka Widerskiego z rodziną † za śp. Artura Pietrzaka – od Pawła i Marii Gospodarczyk z rodziną
	18 ⁰⁰	† za śp. Marka Mamla – od pracowników Przedszkola nr 5
Sb 20 X	6 ³⁰	† za śp. Janusza Kościelnego – od koleżanek i kolegów z MPO † za śp. Annę Dukielską † za śp. Artura Pietrzaka – od Haliny i Marka
	18 ⁰⁰	† za śp. Marka Mamla – od żony i córek
Nd 21 X	6 ³⁰	† za śp. Mieczysława Giermka
	8 ³⁰	† za śp. Karola Werewkę, żonę Katarzynę, Marię i wnuka Władysława
	10 ³⁰	† za śp. Barbarę, Grażynę, Józefa i Szymona † za śp. Benedykta † za śp. Bogusława Rybarskiego
	12 ³⁰	– W INTENCJI PARAFIAN
	18 ⁰⁰	† za śp. Janinę Jankowicz

Kościół filialny św. Kazimierza (ul. Podgórkki Tynieckie 96)

21 X 10⁰⁰ † za śp. Alojzego Kuc – od Jadwigi

Kaplica Sióstr Oblatek Serca Jezusa (ul. Zagórze 11)

16 X 18⁰⁰ † za śp. zmarłych z rodziny Żaków

Młode małżeństwo z trójką dzieci szuka mieszkania w Tyńcu lub okolicy.
Kontakt za pośrednictwem Parafii (tel. 12-688-52-79).



Kompozycje z kościoła w Tyńcu
znajdują się na stronie: tynike.benedyktyni.com/1-2/



- Przeżywamy dzisiaj XVIII Dzień Papieski pod hasłem „Promieniowanie ojcostwa”. W związku z tym przed kościołem młodzież zbiera ofiary do puszek na stypendia dla uzdolnionej młodzieży, która nazywana jest „żywym pomnikiem” Ojca Świętego Jana Pawła II.
- Metropolita Krakowski zaprasza na uroczystości dziękczynne 40. rocznicy wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Szczegółowy plan uroczystości znaleźć można na stronie naszej Archidiecezji (diecezja.pl) oraz na plakatach.
- W piątek 19 października zapraszamy do modlitwy w ramach ostatniego już dnia Nowenny Jubileuszowej w związku z setną rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę. Podczas wieczornej Mszy św. i na różańcu będziemy się w szczególny sposób modlić w intencji Ojczyzny.
- W sobotę będzie miała miejsce pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej, podczas której będziemy uczestniczyli we Mszy św. o godzinie 9⁰⁰, po której obejdziemy dróżki Matki Boskiej. Autobus wyjedzie ze środka Tyńca o godzinie 8⁰⁰ [są jeszcze ostatnie wolne miejsca]. Zachęcamy również parafian, którzy się nie zapisali, do przyjazdu do Kalwarii własnym środkiem transportu i udziału w pielgrzymce.
- W związku z pielgrzymką kancelaria w sobotę będzie nieczynna.
- W przyszłą niedzielę
 - po nabożeństwie różańcowym o godzinie 15⁰⁰ oraz nauce dla Żywego Różańca będzie miało miejsce doroczne spotkanie wszystkich członkiń Żywego Różańca, na które są one serdecznie zaproszone;
 - ojciec Proboszcz zaprasza członków Rady Parafialnej na spotkanie na godzinę 16⁰⁰ do salki parafialnej;
 - od niedzieli rozpoczyna się Tydzień Misyjny, który w tym roku przeżywamy pod hasłem „Pełni Ducha i posłani”.
- Nabożeństwa październikowe odprowadzane są w dni powszednie po wieczornej Mszy św. a w niedziele o godzinie 15⁰⁰.
- Informujemy, że
 - jest już dostępna książka intencji na przyszły rok;
 - w kancelarii parafialnej można składać wypominki jednorazowe i roczne.

Rzymskokatolicka Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie-Tyńcu;

30-398 Kraków-Tyńiec, ul. Benedyktyńska 37 tel. 012-688-52-79; parafia@benedyktyni.pl

Kancelaria parafialna: poniedziałek 19.00 – 19.30; środa 15.30 – 16.45; sobota 8.30 – 9.30 [Poza godzinami pracy kancelarii można zgłaszać pilne wezwania do chorych i sprawy pogrzebowe, dzwoniąc na numer kancelarii].

Biura cementarza: poniedziałek – piątek 8.00 – 9.00 i 17.30 – 18.00; sobota 17.30 – 18.00; telefon do br. Jana: 510-026-400

Numer konta bankowego: Bank Pekao S.A. II O. w Krakowie: 36 1240 1444 1111 0000 0937 0997

Do użytku wewnętrznego.